

Hulaj dusza, architekcie!!!

Zaczęło się banalnie, jak to zwykle bywa. Znajomi polecili młodemu małżeństwu usługi architekta, z którego pracy byli zadowoleni. Kasia z Piotrem postanowili skorzystać, ponieważ jako osoby zapracowane, nie mogli poświęcić zbyt wiele czasu na „bieganie” przy swoim nowym mieszkaniu. Perspektywa, iż architekt przejmie także poniekąd rolę inwestora zastępczego i pozwoli im się wprowadzić do kompletnie urządzonego mieszkania, była na tyle kusząca, że ostatecznie utwierdziła małżeństwo w przekonaniu o słuszności podjętej decyzji.

TEKST, PROJEKT, ZDJĘCIA **ARKADIUSZ OLSZANKA** PRACOWNIA IN&OUT DESIGN

inwestorzy jednak już wcześniej przygotowali sobie kilkadziesiąt zdjęć ściągniętych z Internetu z rozwiązaniami, które trafiły w ich gusta. Po przedstawieniu fotografii architektowi, okazało się, że gusta obu stron są zbliżone. Oczywiście nie wszystko, co znajdowało się na rzeczonych zdjęciach można było w jakikolwiek sposób przenieść do mieszkania młodych inwestorów, więc potraktowali ten materiał jako przykład rzeczy, które zaskarbiły sobie ich sympatię. Potwierdziła się tym samym dewiza - kiedy inwestor i architekt mają zbliżone gusta, musi powstać architektoniczna perełka. Jedynym wymogiem klientów było życzenie, iż ma być odłotowo i nietuzinkowo do tego stopnia, że przy punkcie „łazienka gościnnie” inwestorzy określili swoje preferencje sformułowaniami: „hulaj dusza”. Zapowiadało się zatem ciekawie.

Mieszkanie jest dość duże, bo ma ponad 120 m², ale w związku z tym, iż 2 pokoje docelowo przeznaczone w przyszłości dla dzieci pozostały puste, architekt

Odlotowy design dla zapracowanych Nie ma tego złego...





skupił się na pozostałej powierzchni liczącej około 90 m². Na tejże powierzchni znalazł się otwarty hall z salonem i kuchnią, 3 łazienki oraz sypialnia z garderobą. Wspomniana otwarta przestrzeń z hall'em wejściowym, kuchnią i salonem, które przenikają się wzajemnie, znajduje się zaraz przy wejściu do mieszkania. Problem stanowiło usytuowanie szafy na okrycia wierzchnie. Architekt zaproponował szafę/lampę, która poza tym, iż jest niepełnej wysokości, co pozwala przenikać się poszczególnym strefom mieszkania, to dodatkowo świeci. Efekt uzyskano dzięki dwóm taflom szkła z nadrukiem zamontowanych do boków szafy, za którymi to taflami ukryto taśmy LED. Po wejściu do domu można zapalić sobie tylko szafę, a nadruki na bokach potęgują efekt. ▶

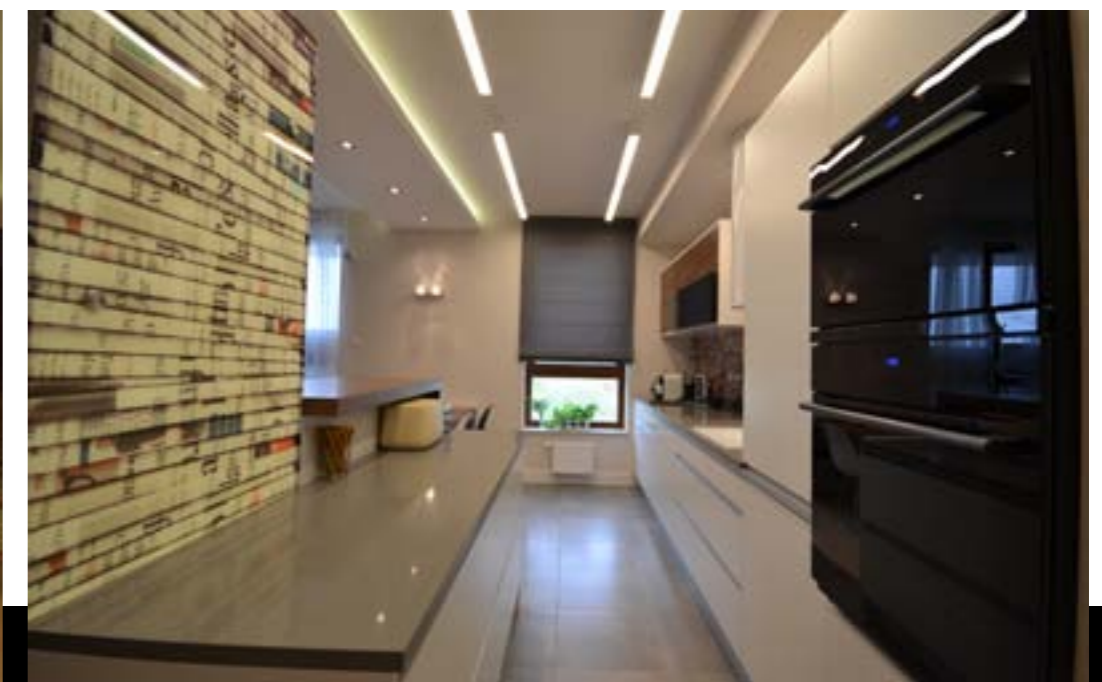


REKLAMA



Salon znajdujący się obok, oprócz rzeczy, które zwykle się tam znajdują, tj. sofa, telewizor oraz półki na książki, kryje jeszcze jeden oryginalny element, absolutnie nierzucający się w oczy: wmontowany w meble biokominek. Wystarczy 2 minuty, a na szafce obok telewizora płonie prawdziwy ogień!! Kuchnia, oddzielona od strefy dziennej mini-barkiem, wyróżnia się motywem ziaren kawy, który nadrukowany na szkło, wypełnia przestrzeń między szafkami, a ponadto jest ciekawym kontrastem dla idealnej bieli mebli. Cały open space spajają: fornir orzechowy i biała cegła, które występują zarówno w salonie, jak i kuchni.

Wracając ponownie do hallu wejściowego, warto wspomnieć jeszcze o jednym elemencie, który niejako stał się motywem przewodnim mieszkania. Mowa o chromowanym porożu jelenka. Pierwotnie umieszczony na wizualizacjach 3D, tak zaskarbił sobie sympatię inwestorów, że nie dość, iż kupili identycznego, to jeszcze zamówili sobie własne portrety z głowami jeleni, które dumnie wiszą na ścianie w salonie. Pierwszy objaw odlotowości...? ▶



✳ Architekt skupił się na powierzchni liczącej około 90 m², na której znalazł się otwarty hall z salonem i kuchnią, 3 łazienki oraz sypialnia z garderobą. Otwarta przestrzeń z hallem, kuchnią i salonem, które przenikają się wzajemnie, znajduje się przy wejściu do mieszkania.



* Łazienka przyległa do sypialni to najzimniejsze kolorystycznie wnętrze w mieszkaniu. Z kolei sypialnia jest pomieszczeniem bardzo ciepłym w odbiorze. Żeby uniknąć wrażenia nadmiernej jednostajności, łazienka musiała zostać utrzymana w opozycji do niej.

orzechowym, a ich uzupełnienie stanowią: gres wielkoformatowy, designerskie lampy oraz wyposażenie, czyli elegancja przez duże E. Odrobinę szaleństwa i niepokoju wprowadza tam półka w jaskrawożółtym kolorze, umieszczona na wprost wejścia, nad toaletą. Ot tak, żeby nie było za spokojnie i nadal choć trochę odłotowo.

Zagłębiając się w najbardziej intymną część domu, czyli do sypialni inwestorów, natkniemy się znowu na nieco inny klimat. Najpierw rzuca się w oczy turkusowa tapeta, która stanowi główny kolorystyczny motyw tego pomieszczenia. Dopiero potem zauważamy eleganckie łóżko z pikowanym wezgłowiem, meble na zamówienie wykonane z forniru teakowego oraz dwie lampy sufitowe z dymionego szkła z koralikami. Brzmi, jak z innego mieszkania? Oczywiście nie mogło tak zostać. Żeby znowu nie było zbyt jednostajnie, architekt dodał industrialne spoty oświetlające ścianę szaf, krzesło Louis Ghost projektu Phillipe'a Starck'a, a nad zdobionym złotą ramą lustrem w toalecie - lampę w klimacie industrialnego loftu. Już lepiej... Przy sypialni usytuowana jest łazienka, do której wstęp mają tylko inwestorzy. To najzimniejsze kolorystycznie ▶



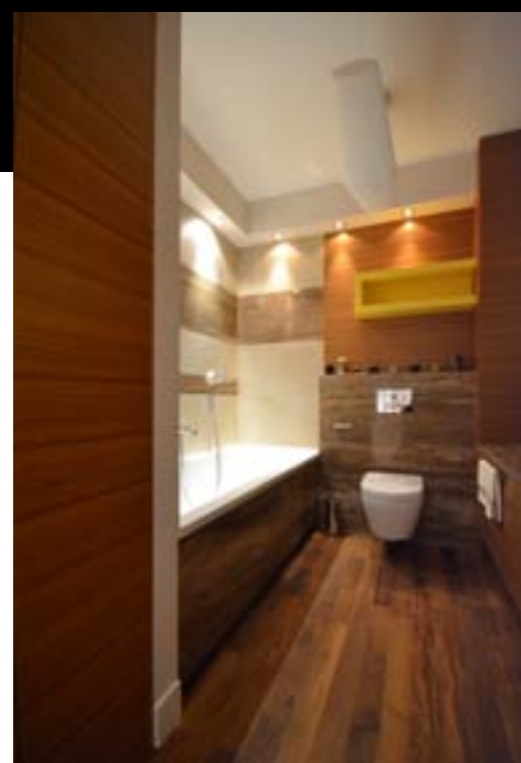
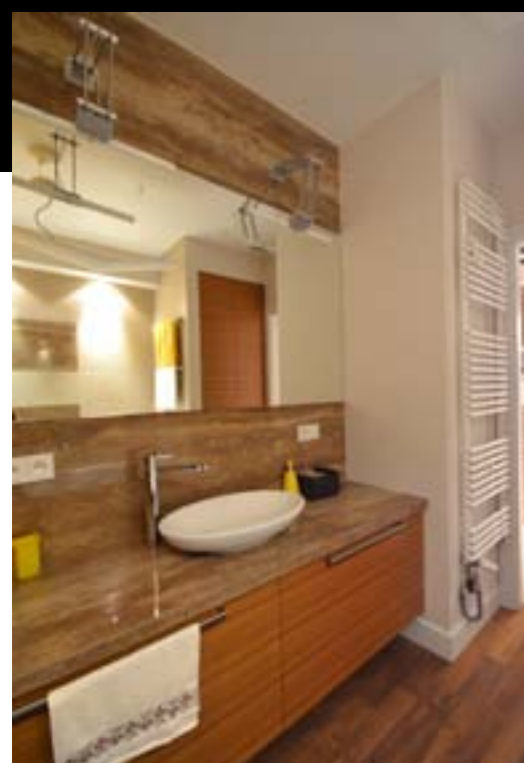
Hall wejściowy łączy się bezpośrednio z korytarzem prowadzącym do strefy prywatnej mieszkania. Trafiamy w nim na tajemnicze pomieszczenie/kubaturę obłożoną czarnym łupkiem. Po uchyleniu drzwi okazuje się, że trafiamy do wspomnianego pomieszczenia „hulaj dusza”, czyli toalety gościnniej, która, nomen omen, stała się ulubionym pomieszczeniem Piotra. A to dlatego, że architekt idealnie trafił z pomysłem. Meble w tym pomieszczeniu wykonane z MDF-u na wysoki połysk w ostrych kolorach: pomarańczowym i fioletowym uzupełniają wstawki z czerwonego szkła. Jednak głównym motywem tego najmniejszego pomieszczenia jest czarno-biała tapeta w konwencji komiksu z tematyką „męsko-damską” umieszczona na ścianie vis a vis wejścia. Czyli odłotowo i uni(sex)wersalnie.

Pozostając przy temacie łazienek, to założenie było takie, żeby każda z nich została utrzymana w innym klimacie i kolorystyce, ale żeby także wszystkie wyglądały nowoczesnie oraz wpisywały się w ogólną konwencję mieszkania. Dlatego łazienka nr 2 „ubrana została” w bardzo szlachetne materiały. Drewno teakowe łączy się z trawertynem





✱ Założenie przy projektowaniu łazienek było takie, żeby każda z nich została utrzymana w innym klimacie i kolorystyce, ale żeby także wszystkie wyglądały nowocześnie oraz wpisywały się w ogólną konwencję mieszkania. Dlatego łazienka nr 2 „ubrana została” w szlachetne materiały.



pomieszczenie w mieszkaniu. Białe meble spotykają się tu z niebiesko-błękitną mozaiką oraz niebiesko-turkusową strukturą na ścianie, a światła dodają ukryte w suficie taśmy LED. „Zimny” efekt był zamierzony, bo z kolei sypialnia jest pomieszczeniem bardzo ciepłym w odbiorze i znów, żeby uniknąć wrażenia nadmiernej jednorodności, łazienka musiała zostać utrzymana w opozycji do niej.

Teraz, po kilku miesiącach od wprowadzenia, Kasia i Piotr przyznają, że poradzenie sobie z tak dużą ilością pracy w mieszkaniu, biorąc pod uwagę ich tryb życia (wolne są tylko weekendy) byłoby niemożliwe. Dlatego ogromnie, oprócz efektu, który jest dokładnie taki, jaki chcieli uzyskać, chwalą sobie współpracę z architektem, który oprócz tego, że jest autorem koncepcji wnętrza, to wszystko dokładnie zaplanował i odpowiadał za całą logistykę związaną z realizacją projektu. Organizacja poszczególnych ekip w odpowiednich momentach inwestycji również jest, mimo wszystko, nie lada sztuką, a często godzić się musieli: glazurnik ze stolarzem, malarz ze szklarzem czy elektryk z ekipą od dekoracji okiennych, ale jak mówi powiedzenie - „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” - tu mamy książkowy przykład, że tak jest w istocie. W tym przypadku wszystko wyszło na dobre - nawet bardzo. ✱

REKLAMA